



# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Stycznia r. s. 1828 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Sankt Petersburg dnia 24 grudnia.*

(z Gazety Senackiej).

Przez Najwyższy dyplomata datowany d. 13 grudnia, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył najłaskawiej udarować brylantowaną ozdobą orderu s. *Anny* 1szej klasy, P. Radcę Taynego, Senatora, Prezydenta CESARSKIEJ Akademii Nauk *Uwarowa*.

— W Najwyższym ukazie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, w danym do dowodzącego eskadrą na morzu Śródziemnym, Wice-Admirała Hrabiego *Heydena*, pod d. 4 teraż. grudnia wyrażono. Dla odległości powierzonej dowództwu waszemu, Eskadry od granic Rossyi, uznaliśmy potrzebą dać Wam władzę, właściwą Dowódcóm Oddzielnych Korpusów w rozdziale 3cim 1szej części urzędzenia do zarządu Wielkiem Woyskiem działającym, z tém ograniczeniem, ażeby utwierdzenia przez Was wyroków, podług 42 § pomienionego rozdziału, uważane były za ostateczne i doprowadzane były do wykonania tylko na ludzi rang niższych; a co się tycze Sztabs-i-Ober-oficerów, tedy po zapadłym na nich wyroku, nie przywożąc ich do skutku, donosić NAM z Waszym wnioskiem. Samo przez się wypada, że razem z tém wkłada się na Was i odpowiedzialność, jakiej podlega naczelnik korpusu, na ośnowie § 47 tegoż rozdziału. Działanie tego NASZEGO ukazu ustaje jak tylko wy, z powierzoną Wam Eskadrą, wydziecie na Bałtyckie morze.

## RZECZY GRECKIE I TURECKIE.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

Do dowódców twierdz tureckich, leżących nad Dunajem, przysłany został firman Sułtański, na mocy którego, do odebrania nowych rozkazów, żaden turek zbrojny, z wojsk nad Dunajem stojących, nie powinien przechodzić przez tę rzekę, lecz tylko dozwala się kupcom jeździć do Xigztw. Firman ten dowodzi, że Porta stara się unikać wszystkiego, co by mogło naruszyć traktaty z Rosyją, i dać powód do poróżnienia.

— Wedle doniesień ze Stambułu pod d. 22 listopada, cofniono zakaz na okręty. Lecz w listach prywatnych pod d. 23 b. m. donoszą, że przyjechał z Nawarian do Stambułu kapitan Bey, *Tahir Bey*, i ustnem doniesieniem o szczegółach bitwy pod Nawarinem, tak rozjątrzył Sułtana, że rozkaz d. 23 znowu rozciągnął do wszystkich okrętów zagranicznych. Wszelako nie ręczył za prawdziwość tego doniesienia. Śmiałą blokują okręty sprzyjające.

— D. 28 października zawinęła do Zante Cesarsko Rosyjska fregata *Helena*, wysłana z Nawarynu d. 24, z depeszami o zaszczytnej tam bitwie, i została przyjęta od tamecznych mieszkańców z niewymowną radością. Wszyscy zbiegli się do przystani, i oficerów tej fregaty odprowadzili, jakby w tryumfie do domu konsula Rosyjskiego. Niezliczone mnóstwo łodzi przez dwa dni, w ciągu których fregata stała na kotwicy, przewoziło na nią Greków; pragnęli oni ją oglądać i pomówić z oficerami jako też z osadą, tak, że w czasie jej tam pobytu, odwiedzało ją zapewne przeszło sześć tysięcy osób płci obojey, które bezpłatnie opatry-

ły fregatę we wszelkie zapasy żywności, a każdy z przybyłych prosił u ludzi okrętowych na pamiątkę o kawałek suchara.

— W listach z Korfu, pod d. 20 listopada donoszą, że Sułtan zabronił odtąd wywozić z Albanii do wysp Jońskich wszelką żywność.

## TURCYA.

*Od granic tureckich 13 grudnia.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Stychać, iż Wehabici zupełnie powstali, i z 50ciotysięcznem woyskiem ciągną przeciw wojsku Baszy Egipskiego, które wynosi 14,000 ludzi. Wypadek ten skłonił wspomnianego Baszę, iż całe wojsko swoje, zostawiwszy tylko 3 bataliony piechoty w obozie pod *Kairem*, wysłał przeciw Wehabitom.

— Dnia 14 —

List z *Jassy* pod d. 16 listopada donosi, iż tam żywność bardzo podrożała. Speculanci zakupują wszystkie zapasy zboża.

Porta kazała jak najszybciej napełniać magazyny w *Stambule* dla opatrzenia tej stolicy w żywność. Tym celem zawarła kilka układów z tamecznymi kupcami austriackimi i sardyńskimi. Interuncyusz Austriacki i Poseł Sardyński uwiadomili kapitanów okrętowych swego narodu o tém rozporządzeniu, wymieniając cenę, jaką rząd Turecki za transport przeznaczył. Popytnęło już 40 okrętów na morze Czarne po zboże. Ekwipaże połowe W. Sułtana są przysposobione; konie posłano już do *Adryanopola*, dokąd Wielki Koniuszy i Wielki Łowczy dnia 28 listopada udać się mieli. Kilku innych Panów Tureckich, tudzież Intendent mennicy i Wielki Mistrz obrzędowy, towarzyszyć będą Wielkiemu Sułtanowi w podróży. Z Archipelagu otrzymano w *Stambule* wiadomość, iż półkownik *Fabvier* przypuścił szturm do zamku w *Scio*, lecz został odparty. Zajmuje atoli jeszcze wyspę. Lord *Cochrane* przedsięwziął wyprawę przeciw *Kandyi*, której wypadek jeszcze niewiadomy. Blisko 20 statków Greckich miało popłynąć do *Alexandrii*. Do *Stambułu* przybył Tatar wysłany od *Reszyda* baszy z wiadomością, iż *Ibrahim* basza chce przejść między morze, i wezwał go, aby się ku niemu zbliżył. Stojący w porcie *Alexandrii* okręt wojenny, na którym się oficerowie morscy ćwiczyli, został wysadzony na powietrze przez dowódcę, który, powołany do baszy, bał się stawić przed nim. Wypadek ten pozbawił życia blisko 40 marynarzy, którzy się na tym okręcie znajdowali.

## KRÓLEWSTWO POLSKIE.

*Warszawa dnia 1 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia onegdajszego, literaci warszawscy, oceniający talent *Lipińskiego*, dali dla niego obiad, na którym znajdowali się najznakomitsi sławą literacką, jako też dostojnością w społeczeństwie uczeni, wielu Członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Professorów Uniwersytetu Warszawskiego, kilku młodych pisarzy, odznaczających się w zawodzie poezyi i nauk, tudzież Redaktorowie niektórych pism peryodycznych warszawskich. Liczba osób dochodziła do sześćdziesięciu. Patryar-



cha uczonych naszych, czcigodny J. U. Niemcewicz, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wystawiwszy: jak drogą jest dla wszystkich Polaków chwala przez *Lipińskiego* nabyta, która spływa na wszystkich jego współziomków, *moribus antiquis*, na okazanie mu powszechnej życzliwości uczonych, wniósł toast za zdrowie jego. Następnie, PP. Fran. *Dmochowski* i *Gostawski*, ożywieni chęcią uczczenia pamięci zaszczytnie znanego naszego rodaka, odczytali ułożone przez siebie, stosowne do okoliczności wiersze, z wdzięcznością, tak przez *Lipińskiego*, jako i przez całe zgromadzenie przyjęte.

#### FRANCYA.

*Paryż dnia 22 grudnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Infant Portugalski *Don Miguel* był dziś z Królem Jmcią i Xiążęciem *Delfinem* na łowach w lesie Wersalskim. Jechał w pojeździe razem z Monarchą, i siedział po lewej stronie; naprzeciwko zaś siedzieli Xiążęta *Delfin* i *Grammont*.

Jenerał Porucznik *Hrabia Erlon*, na wyrażne swoje życzenie, otrzymał uwolnienie od służby z pensją 6000 franków. Doniesienie umieszczone w niektórych tutejszych Dziennikach, iż kilku Jenerałów otrzyma dymissję w przyszłym tygodniu, ogłasza *Monitor* za bezzasadne.

Według odebranych tu listów ze *Smyrny* pod dniem 23 listopada, panowała tam ciągła spokojność.

Listy z *Gwadelupy* donoszą, iż tameczni osadnicy zamysłają u siebie zaprowadzić wielbłądy.

#### ANGLIA.

*Londyn dnia 17 grudnia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Składka na pomnik zmarłemu Ministrowi *Canning* wynosi dotąd 8370 funtów szterlingów (334,800 zł. pol.). Xiążę *Portland* i małżonka jego dali na ten cel 300 funt. szterl. (12,000 zł. pol.).

W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca wywieziono z *Londynu* do stałego ładu Europyjskiego towarów za 80,946 funt. szterl. (3 miliony 256,840 zł. pol.), a przywieziono ich za 123,944 funt. szterl. (4 miliony 957,760 zł. pol.); przewyżka więc przywiezionych towarów wynosi 42,998 funtów szterl. (milion 719,920 zł. pol.).

Niedawno podczas bytności Xiążęcia *Wellingtona* w *Buckinham*, upieczono całego wotu i na stół dano: potem zaś wystawiono tak nazwany pudding *Wellingtona* dla rozdania go dzieciom. Pudding ten ważył 450 funtów, i 75 godzin zostawał w piecu. Użyto do niego 140 funtów mąki, 34 funtów rozynek, 70 funtów tłustości, 140 jaj 14 funtów cukru, 2 funty gałek muszkatowych i innych korzeni, oraz półtrzecia gallonu (10 kwart) wina i wódki. Naczynie, w którym się ten olbrzymi pudding piekł, obeymowało 5 buszelów (bliisko półtora korca miary polskiej).

Odebrane tu gazety z *Nowego-Jorku* pod d. 24 listopada, donoszą, iż Senat Meksykański przyjął nową taryffę celną, która wkrótce ma być ogłoszoną. Nayważniejszy odmiany doznają towary bawełniane.

— Dnia 18 —

Stan miast Angielskich, gdzie są rękodzielnie, nie jest tak pomyślny, jakby sobie życzo-no. Banki prowincjonalne zagrażają bankowi narodowemu; niema zgody między ich dyrektorami.

Katolicy w *Dublinie* złożyli znaczną sumę na kupienie pałacu dla swego Arcy-Biskupa.

— Dnia 19 —

Dzisiejsza Gazeta *Times* pisze: „Mniemamy, iż możemy twierdzić za rzecz pewną to, o czém wczora, jako mającém podobieństwo do prawdy donieśliśmy. Lord *Harrowby* rozmawiając z Królem Jmcią w *Windsor* wymówił się od przyjęcia ofiarowanego mu urzędu pierwszego Ministra. Z tym urzędem, jak słysząc, miał być połączony zaszczyt orderu *podwiązki*. Wymówienie się to wkłada niejako obowiązek na Lorda *Goderich* pozostania jeszcze daley na swoim urzędzie, który

złożyć postanowił. Mówią także, iż Lord *Goderich*, pierwey nim podał prośbę o uwolnienie od urzędu, wspólnie z Lordem *Dudley* i Panem *Huskisson* radził Królowi Jmci powołać Lorda *Holland* do gabinetu. Niewiadomo czyli Monarcha przyehylił się do tej propozycji.

Gazeta *Globe and Traveller* utrzymuje, iż nie jeszcze nie ma pewnego względem uwolnienia Lorda *Goderich* od urzędu, a przyjaciele jego usiłują go skłonić, iżby niejaki czas pozostał na urzędzie pierwszego Ministra.

Vice-Hrabia *Dudley* udał się wczora do Króla Jmci bawiącego w *Windsor*, co według domysłu pochodzi z przyszłego nowego urządzenia Ministerium.

Dnia 20 grudnia.

Vice-Hrabia *Goderich* pozostanie jeszcze do niejakego czasu na czele Ministerium. Lord *Harrowby* miał się wymówić od przyjęcia urzędu pierwszego Ministra. Słychać ciagle, iż Lord *Holland* weyjdzie do Ministerium.

Dnia 17 b. m. przybyła tu sztafeta od Posła naszego z *Paryża* i przywiozła listy od Pana *Stratford-Canning* ze *Stambułu* pod d. 24 listopada. Obeymuje list ten krótkie i ogólne wiadomości, odsyłając wszystko do szczegółowego raportu, który Pan *Stratford-Canning* miał posłać przez gońca we 24 lub 48 godzin później, i który, podług jego domysłu, miał nadejść tu przed wspomnianym listem. Dotąd jednak nie otrzymano tego raportu. — W *Stambule* zniesiono embargo włożone na zagraniczne okręty, i komunikacyą przywrócono. Mimo tego, gazeta *Goniec* twierdzi, iż bynajmniej nie zdołano skłonić Porty do większej powolności, i że Postowie Mocarstw sprzymierzonych uznają potrzebę żądania pasportów i opuszczenia stolicy *Tureckiej*.

Statek bombardyerski *Erebus* jest już prawie uzbrojony; pracują także gorliwie około uzbrojenia trzech innych podobnych statków. Na każdym z statków parowych, które rząd nasz najął, ma być Porucznik i 14 ludzi.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż *Ibrahim* Basza po bitwie Nawaryńskiej wstrzymał pochody swoje, i zebrał woysko między *Nawarinem* i *Modo*, nem dokąd także ściągnął większą część osady z *Trypolizy*. Pozwolił Albańczykom, aby się rozeszli do domów.

Okręt liniowy *Genua*, po 27dniowej żegludze, zawinął z *Malty* do *Plymouth*, i przywiozł zwłoki swojego Kapitana *Bathurst*, który poległ w bitwie Nawaryńskiej. Przez tę sposobność dowiedziano się różnych ciekawych szczegółów o tém wielkiém zwycięztwie. Niezmierny tłum ludu zebrał się dla widzenia tego okrętu i ludzi jego, którzy tak chwalebnie walczyli i nie mało ucierpieli w bitwie. Wszyscy ludzie na tym okręcie uwielbiali postępowanie Admirała *Codringtona*, który przez cały ciąg bitwy znajdował się na pokładzie okrętu, i cudem prawie wśród gradu kul działowych uniknął śmierci. Kapitan *Bathurst* został zaraz na początku bitwy raniony, a potem kartacz ugodził go w żołądek; żył jeszcze 11 godzin. Nieco przed zgonem odwiedził go Admirał, i rzekł do niego: *No Bathurst, jeśli umrzesz, chwalebnie umrzesz; na co odpowiedział: Umrę i wkrótce; czuję to; lecz Codringtonie, spodziewam się, iż będziesz pamiętał o moich officerach*. Przyrzekł to Admirał z wielką radością konającego. Zyczył sobie, aby był pochowanym w *Malcie*; lecz Admirał uznał za rzecz lepszą posłać ciało jego do *Plymouth*. Kapitan *Moore* został pogrzebiony przy górze *Etnie*. Ciało Kapitana *Bell* jeszcze podczas bitwy rzucono do morza. Między kulami, które Turcy wystrzelili do tego okrętu, padły na pokład dwie kamienne, ważące po 100 funtów. Dwa okręty liniowe tureckie, które walczyły z okrętami *Genua* i *Albion*, zostały bardzo uszkodzone; na każdym z nich było 800 ludzi, którzy wszyscy prawie albo zginęli, albo zostali ranieni. Okręt *Albion* miał z początku rozkaz, aby je zniszczył, co jednak odmieniono, ze względu na smutny stan Turków, którzy jeszcze przy życiu pozostali. Je-



den z officerów opisuje nader okropny widok po bitwie. Strzelanie ustało o kwadransie na 6tą; nieprzyaciół został wszędzie zupełnie pokonany, i prócz obu wspomnianych okrętów liniowych, fregaty i kilku mniejszych statków, cała flotta nieprzyacielska była, albo zapędzona na mieliznę, albo zatopiona, albo spalona, albo się jeszcze paliła. Ciemność nocy zakryła widok kilku tysięcy zabitych i ranionych. Nastąpiła zupełna cisza; żaden głos nie dał się słyszeć, prócz pojedynczych wystrzelów z warowni, co ok. załóż widowiska bardziej powiększało. Port, gdzie nie dawno panowało życie i ruch, nosił teraz ślady zniszczenia, które niekiedy wylatywanie palących się okrętów przerażającym czyniło. Opowiadają wiele bohaterkich, a nawet i zabawnych zdarzeń z tej bitwy. Kula strzaskala rękę Panu Grey, kadetowi morskemu; musiano mu ją upiłowić; gdy przyszedł chirurg, odezwał się do niego kadet: *Ucinaj, bracie, pośpiesz się, bo jeszcze będę walczył*. Nie pozwolono mu jednak wrócić na pokład. — Pewnemu matkowi upiłowano nogę; inny matkę rzucił ją do morza; na co zawołał raniony: *Oskarżę cię przed Kapitanem; kto ci kazał rzucać w morze moją nogę z bólem?* — Kilka kobiet znajdowało się na okręcie *Genoa*, i pomagały chirurgom w opatrywaniu ranionych. — Dwaj Grecy byli przywiązani łańcuchem do dział na okręcie Tureckim; okręt wyleciał na powietrze, oni jednak umknęli, przypłynęli do nas, i naczynia usługiwali przy naszych działach. — W wiliu bitwy przysposobiono wszystko na eskadrach sprzymierzonych tak dalece, iż officerowie Angielscy po większej części napisali testament, nim się udali na spoczynek. — Po bitwie, Irlandczyk nazwiskiem *Phelan*, chłopiec kuchenny, skakał z radości w kuchni jak wariat. Zapytany o przyczynę, odpowiedział: *Ey, cieszy mnie to, iż miedziane kociotki zostały w całości; żaden wystrzał nie trafił do kuchni*. — Gdy po bitwie Admirał Turecki wchodził na okręt *Azya*, rzekł z nayszimniejszą krwią: *Wypadek ten przypłacę głową*. Turcy utracili przynajmniej 10,000 ludzi; przywięzywali swoich kanonierów do dział, i ciężko ranionych rzucali w morze.

Rząd nasz najął wczoraj 6 statków przewozowych, zapewne dla sprowadzenia wojska z Portugalii.

Odebrany tu list z *Lizbony* donosi, iż Królowa Portugalska, wdowa, myśli udać się do *Rzymu*, i tam życie zakończyć.

Bawiący tu kupcy Portugalscy odprawili dziś zgromadzenie, na którym przeczytano adres, jaki mają podać Infantowi *Don Miguel*, za przybyciem jego do *Londynu*. Wynurzają życzenie, aby Infant rządził oyczyną stosownie do ustawy, i utrzymał dawne związki z Angliją. Po niejakiach rozprawach, czyli wypada wzmiankować o ustawie, zaniechano podania adresu, i wyznaczono deputacyą, która Infantowi złoży hołd uszanowania.

Jeden z officerów wojska naszego w Indiach pisze: — „Słychać, iż *Rundszit Sing* prosił pomocy Angielskiej przeciw hordzie Mahometanów, którzy pod przywództwem pewnego Fakira, co niedawno wrócił z pielgrzymki do *Mekki*, wpadli do *Lahory*, i żądają, aby *Rundszit* z całym swoim ludem przyjął wiarę Mahometanów. Ogromna liczba tych Mahometanów, których ma być blisko 80,000, wzbudziła niejaką obawę; zdaje się jednak, iż się w to nie wdamy.”

Po ostatniem oblężeniu twierdzy Birmańskiej *Bhurtpore*, wziętej przez Lorda *Combermere*, pewny zasłużony oficer zdobył paradne siodło przynależności *Durdschun Sal*, i na pamiątkę chwalebnej kampanii posłał je ocyu swemu do *Edynburga*. Co do kształtu jest podobne do siodła *Mameluków*; siedzenie jest karmazynowe axamitne, wypchane naydelikatniejszą bawelną; przód siodła bardzo wysoki, obity srebrem i złotem, a tylna część także obita srebrem; klapy boczne oraz pasy strzemion są z materyi srebrnej; strzemion zaś, które były srebrne, nie znaleziono.

## N I D E R L A N D Y . Bruxella, dnia 18 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Niedawno w tutejszym teatrze Królewskim znajdowali się Indyanie Osagowie, o czem było wcześniej doniesiono w atyszach, i co naturalnie ścigało mnóstwo ciekawych. Naczelnik tych dzikich Indian pisał do swej oyczyny, opisując *Paryż*; między innemi ciekawościami, doniósł co następuje: „Nim przybyliśmy do tej stolicy, tak zwanego pięknego świata, wszyscy Paryżanie zatrudniali się Girafą, o której zapomnieli nas uczynić. Tutejsze kobiety, gdyby tak postępowały u nas, jak w tém ogromnym mieście, tobyśmy ich pewno potopili! Tuteysi eleganci mniej mają rozumu niż nasi naybiedniejsi Osagowie; całą ich zaletą jest, aby wysmiewać się ze starszych, którzy nie tak się dziwnie stroją, jak oni, wyszukiwać sposoby oszukiwania rzemieślników i traktyerników, gwizdać, podskakiwać i patrzeć przez szklą na wszystko. Gdzieśmy się tylko pokazali, otoczyło nas mnóstwo ludzi, jedni oświadczały grzeczność, drudzy parskali ze śmiechu, a prawie zawsze dostaliśmy kilka sińców, chcąc się wycisnąć z tłoku etc. etc.”

## N I E M C Y .

Od brzegów Menu dnia 20 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 15 b. m. Infant Portugalski *Don Miguel* przybył do *Karlsruhe*. Ledwo wysiadł w domu zajezdnym, Wielki Xiążę i Margrabia zaraz go odwiedzili. Straż honorowa, złożona z kompanii grenadierów, zaciągnęła z chorągwią do tego domu. Odwiedziwszy najwzajem Infant Wielkiego Xięcia, rodzinę jego i Xięcia Szwedzkiego *Gustawa*, był w zamku na obiedzie, na którym także znajdowali się Posłowie zagraniczni, Ministrowie krajowi, i pierwsze osoby wojskowe i cywilne. Gdy znowu wieczorem Infant przybył do zamku, Wielki Xiążę dał mu insignia orderu domowego, na znak szacunku swego i przyjaźni dla dostojnego gościa. Poźniej był Infant na teatrze. Nazajutrz oglądał miasto, koszarę, dom kadetów, znajdował się na odlaniu dzwona, i był na obiedzie u stołu familiynego w zamku. Trzeciego dnia po śniadaniu udano się na polowanie; Infant zabił 73 dzików. Po operze nastąpiła wielka wieczera u Margrabiego *Leopolda*, na której byli: Wielki Xiążę, Infant, Xiążę *Gustaw*, syn byłego Króla Szwedzkiego, Posłowie zagraniczni i pierwsi urzędnicy. Dnia 16 b. m. znajdował się Infant na nabożeństwie w kościele katolickim, i pożegnawszy się z rodziną W. Xiążęcia, udał się w dalszą drogę do oyczyny swojej. Gdy przed trzema laty wspomniany Infant jechał z Portugalii do *Wiednia*, bawił także kilka dni w *Karlsruhe*, gdzie od rodziny Wielkiego Xięcia, doznał nayprzyjaźniejszego przyjęcia.

## WIELKIE XIĘZTWO POZNANSKIE.

Poznań d. 25 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Zebrane na pierwszy prowincjonalny Sejm, Stany Wielkiego Xięstwa Poznańskiego ukończyły d. 22 b. m. swoje dwumiesięczne obrady; po czém, stosownie do rozkazu Najjaśniejszego Króla, JW. Prezes Naczelnny Xięstwa, jako Królewski Kommissarz, obrady niniejsze ogłosił za zamknięte; a następnie JO. Namiestnik Królewski w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, Xiążę *Radziwiłł*, rozwiązał sejmujące Stany. Tegoż dnia dał JO. Xiążę Namiestnik świetny obiad, na którym znajdowali się wszyscy Deputowani z Marszałkiem Seymowym JO. Xięciem Ordynatem *Sutkowski* i Kommissarzem Królewskim, JW. Prezesem naczelnym, tudzież JW. Jenerał dowodzący, Jenerał jazdy *Roeder*, i naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, wyższe Duchowieństwo i obecni podtenczas w mieście znakomici obywatele z prowincyi. Stany rozjeżdżają się z temi samymi uczuciami naygłębszego uszanowania, przywiązania i wdzięczności ku Najjaśniejszemu Kró-



lowi Panu naszemu Miłościwemu, które przez cały przeciąg czynności seymowych ożywiały ich umysły i serca.

Dnia 23 b. m. Król. Namiestnik w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, JO. Xiążę *Radziwiłł* odjechał do *Antonina*; a Marszałek prowincjonalnego Seymu, JO. Xiążę Ordynat *Sutkowski* do *Rydzyny*.

#### W Ł O C H Y.

Rzym d. 13 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdaje się nie podpadać wątpliwości, iż porozumienia między Stolicą Apostolską i Dworem Hiszpańskim są ułatwione.

— Dnia 18 —

Niedawno odebrano tu wiadomość, iż w niektórych miejscach Szwajcaryi miało powstać poróżnienie między tamecznymi katolikami.

#### H I S Z P A N I A.

Madryt d. 6 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziś śpiewane będzie we wszystkich kościołach tutejszej stolicy *Te Deum*, na podziękowanie Wszechmocnemu za szczęśliwe przybycie Królestwa Jchmość do *Barcellona* i przywrócenie spokoyności w Katalonii.

Pierwszy półk gwardyi udał się do *Barcellona*. Minister wojny otrzymawszy rozkaz wystania trzech półków milicyi prowincjonalney do Katalonii, zajmuje się urządzeniem trzech innych nowych półków. Margrabia *Campo Sagrado* przybył z Katalonii do tutejszej stolicy i obymie urząd Prezesa najwyższego Sądu wojennego. Rząd Zjednoczonych Stanów północney Ameryki miał proponować gabinetowi naszemu, iż zapłaci znaczną summę pieniężną za nadanie pewnych przywilejów handlowych z wyspą *Kuba*, czego może się spodziewać, jeśli Anglia temu nie przeszkodzi. Trzech delegowanych pojechało z prowincyi *Biskai* do *Barcellona* końcem wyjednania, aby podatki były zmniejszone.

W piątym półku piechoty, stojącym na osadzie w *Sewilli*, odkryto spisek, do którego kilku oficerów jest wplątanych. Zamiar jego był taki, jak powstańców w Katalonii. Banda złożona z 30 ludzi, pod przywództwem niejakiego *Gate* wpadła do wsi *Alberique* między *Walencyą* i *Xativa*, zabrała 12,000 piastrow, zastrzeliła Pisarza sądowego i oddaliła się. Jenerał *Longa* wystąpił przeciw niej oddział wojska.

Fregata *Perle* przybyła nareszcie z *Hawany* do *Kadyxu*. Przywiozła dla rządu naszego 41,490 poczwórnych dukatów i 29,134 twardych piastrow; tudzież dla osób prywatnych 1621 poczwórnych dukatów i 1,026 twardych piastrow, a prócz tego 3 paki srebra w sztabach i indigo.

Minister *Calomarde*, przyszedłszy niedawno do swego gabinetu zastał na stole paczkę z takim adresem: *Do JW. Senor Don Francisco Tadeo Calomarde de Retascon, Vela Munoz i Castel Blanco, Kawalera Wielkiego Krzyża Królów: Amerykańskiego orderu Elżbiety Katolickiej, Ministra i nieustannego Sekretarza Jeneralnego Najwyższej Kapituły tego orderu, Wielkiego Krzyża orderu S. Jakóba z Avis (Portugalskiego), pensjonowanego Kawalera orderu Hiszpańskiego Karola III, Francuzkiego Wandei, W. Notaryusza Państwa, Ministra Sekretarza Stanu, członka Rady Kastyliskiej, Prezesa i naczelnego Inspektora Penas de Camera i Magazynow zapasowych Państwa Uniwersalnego Ministra łask i sprawiedliwości w Hiszpanii i Indyach i t. d.* Minister rozpieczętowałszy paczkę znalazł w niej exemplarz dzieła, które Pan Prezas wydał w języku Hiszpańskim i Francuzkim w *Bordeaux* pod napisem: *Rys nieszczęść, jakie spadły na Hiszpanią pod administracją ostatnich dwóch Mini-*

*strów*. W dziele tem znajduje się biografia Ministra *Calomarde*. To naybardziej zadziwia, jakim sposobem dwie nienawidzące się osoby, Pan *Calomarde* i Jenerał *d'Espagna*, tak długo razem utrzymać się mogą.

*Barcellona* dnia 8 grudnia.

Królestwo Jchmość zabawia podobno do końca lutego w tutejszém mieście.

Rozkaz wydany officerom zwanym *Ilimitados*, aby się oddalili z *Barcellona*, został tak ściśle przywiedziony do skutku, iż dwóm z nich pozwolono tylko obrać sobie jakiekolwiek miejsce w Katalonii do przyszłego pobytu, byleby było o 6 mil złąd odległe. Dotychczas stracono w *Taragonie* 11 dowódców powstańców, a 120 żołnierzy z korpusu powstańców posłano na galery. Na pokojach w rocznicę imienia Królowey, znajdował się także Jenerał *Romagosa*.

#### P O R T U G A L I J A.

Lisbona dnia 2 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wielu żołnierzy, którzy należeli do powstańców, wróciło z Hiszpanii; w zeszłym tygodniu przybyło ich więcej niż 100 do *Braganza*. W prowincjach panuje spokoynosc. Jednakże pewne stronnictwo wznieciło niejakie rozruchy w *Obidos*; lecz je wkrótce przytłumiono, a winnych uwięziono. Siódmy półk piechoty, który stał w *Convento da Graca*, i którego sposób myślenia był podejrzany, posłano do *Xabrezas*, a Półkownika *d'Aracjo Carneiro* oddalono, i Podpułkownik *Gualdino da Razo* objął dowództwo nad tym półkiem. Minister wojny *Candido Xavier* stara się wszelkimi sposobami utrzymać spokoynosc i porządek.

Rozkaz dzienny, wydany przez Jenerała *Caula*, Gubernatora *Lizbony*, wzywa Gubernatorów prowincyi, aby czuwali nad utrzymaniem spokoyności, gdyż nieprzyjaciele *Don Pedra IV*, mogliby łatwo bliskiego przybycia Infanta *Don Miguel* użyć za pretext do uwiedzenia niektórych żołnierzy i zaburzenia pokoju, którego używamy.

Słychać, iż officerom, którzy służyli w korpusie Margrabiego *Chaves* i korzystając z amnestyi wrócili do Portugalii, oraz tym, którzy się okazali nieprzychylnymi ustawie, kazano oddać się z *Lizbony*, i wrócić do swoich rodzin, gdzie pod dozorem władz miejscowych zostawać będą.

Izby zgromadzą się dopiero d. 2 stycznia.

— Dnia 9 —

Stosownie do życzenia Królowey, matki, najmłodsza Infanka *Donna Anna de Jezus Maria*, siostra Infantki Rejentki, została dnia 30 z. m. zaślubioną w zamku *Queluz*, młodemu Margrabiemu *Loule*, w obecności wszystkich urzędników Dworskich, zgromadzonych w ubiorach galowych na tę uroczystosc. Obrzędu ślubu dopełnił Proboszcz miejscowy. Margrabia *Loule* jest synem nieszczęśliwego polubieńca Króla *Jana VI*. Podkomorzego, który od zbrodniczych ręki w *Salvaterra* poległ. Gdy Królowey matce przekładano, iż z powodu tego zamęzcia Infanka utraci prawo do wyposażenia przez Stany wyznaczonego, oświadczyła na to, iż staraniem jej będzie, aby nie na tém nie straciła: jakoż zapewniają, iż przed ślubem podarowała Infantce klejnoty szacowane 500,000 krusadów (przeszło 2 miliony zł. pol.).

W miejsce Ministra *Candido*, chciała Rejentka mianować Margrabiego *Valensa*; lecz ten oświadczył, iż w terażniejszych okolicznościach ni mógłby być użytecznym, a nadto, jako Par uważałby za rzecz ubliżającą sobie, gdyby został tymczasowym Ministrem. Rejentka zapytała go, z kąd wie o tém, że ma zamiar mianować go tylko tymczasowym Ministrem? Sądząc, odpowiedział Par, że władza *W. K. M.* wkrótce ustanie, a Cesarz mianował już Ministrem Hr. *Saldanha*.

Pozwolono drukować.

Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.